Nr. 307. Lwów, Poniedziałek dnia 10. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 5 k. — „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwow. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Ukraińcy i Łotysze chcą związku z Polską.

Platforma rokowań polsko-ukraińskich.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 7. XI. 1919.

W Warszawie bawią obecnie dwie delegacje narodów sąsiadujących z Polską: delegacja **łotewska i ukraińska.** Obie przyjechały dla nawiązania ścisłych stosunków z Polską.

Delegację łotewską reprezentują przeważnie oficerowie. Przyjechali w konkretnym celu: Proszą Rzeczpospolitą Polską o wojskową pomoc przeciw naciskającym na nich wojskom niemiecko-rosyjskim, którym patronuje p. von der Goltz, ponoprzebrany obecnie w mundur generała rosyjskiego. To, co się dzieje teraz w wąskiej kiszce pomiędzy Bałtykiem a Litwą, otoczone jest wielką tajemniczością. Rada pięciu wzywała już kilkakrotnie wojska niemieckie do opuszczenia terenu nadbałtyckiego, Niemcy grają wciąż komedję. Niby to opuszczają ten teren, ale liczba wojsk niemieckich nie tylko się nie zmniejsza, ale wciąż rośnie, bo ciągle przybywają nowi „ochotnicy" do armji „rosyjskiej". Ten tajemniczy obóz wojskowy nad Bałtykiem jest groźny nie tylko dla Łotwy, ale także dla Polski, choćby z tego powodu, że niewiadomo, co się tam dzieje. Pan von der Goltz prowadzi grę podwójną, popiera reakcyjne wojska rosyjskie (wzgl. niemieckie) i w ten sposób niby to walczy z bolszewikami. Z drugiej strony pozostaje w najściślejszych stosunkach z bolszewikami, dostarcza im oficerów sztabowych, materjału wojennego (przemyca się go obecnie morzem) i w ten sposób reasekuruje się na wypadek zwycięstwa bolszewików. Są pewne dane do przypuszczenia, że akcję obrony Petersburga przed Judeniczem prowadzą sztabowi oficerowie niemieccy z całym nakładem pracy fachowej.

Łotysze widzą, że dostali się teraz w dwa ognie, pomiędzy junkrów pruskich i rosyjskich reakcjonistów. W Paryżu nie wyzbyto się jeszcze myśli, że Łotwa ma przypaść Rosji, jako jej naturalne okno do morza. Przeto naród łotewski ogarnęła trwoga i konieczność szukania silniejszego sprzymierzeńca, którego widzą w Polsce.

Łotwa gotowa jest pójść na każdy związek z Polską, któryby uszanował jej niepodległość. Polacy cieszą się u Łotyszów ogromną sympatją i stąd psychologiczne podłoże związku **Rzeczypospolitej Polskiej z Łotwą jest gotowe. Uznanie rządu łotewskiego przez rząd polski wywołało entuzjazm w całej Łotwie. Dlatego delegacja łotewska prosi, aby formalny związek polityczny Łotwy z Polską mógł przyjść jak najprędzej do skutku.**

Z podobnymi celami przybyła do Warszawy **delegacja ukraińska.** Składa się ona z kilku osób z ukraińskim ministrem spraw zagranicznych L e w i c k i m na czele. Delegacja wysłana została do Warszawy po długich naradach, zwłaszcza pomiędzy Ukraińcami rosyjskimi i galicyjskimi. W końcu i galicyjscy Ukraińcy z p. P e t r u s z e w i c z e m na czele zgodzili się na wysłanie tej delegacji. **Reprezentuje ona zatem zarówno wolę Petlury, jakoteż Petruszewicza.** Z Ukraińców galicyjskich spotkaliśmy p. W i t w i c k i e g o.

Wedle relacji samych delegatów **los Ukraińców jest obecnie ciężki.** W kołach ukraińskich zarysowują się obecnie **dwa prądy. Jeden** słaby i niemiarodajny **prowadzi „politykę rozpaczy", rzucenia się w objęcia Rosji bez zastrzeżeń,** bo Rosja żadnych zastrzeżeń nie uznaje. **Drugi prąd, który jest miarodajny i oficjalny jest za porozumieniem** się z Polską. **Za tem porozumieniem jest obecnie także p. Petruszewicz z najpoważniejszymi ukraińskimi politykami.**

Z początku próbowali Ukraińcy porozumienia z D e n i k i n e m, który zajął Kijów. Denikin **atoli** z całą stanowczością oświadczył, że **nie** uznaje żadnej Ukrainy. Może się tylko zgodzić **na zupełne wcielenie** wojska ukraińskiego do **swego wojska i zapewnić amnestję** tym Ukraińcom rosyjskim, którzy w armji ukraińskiej służyli. Wobec **takiej** odpowiedzi dalsze pertraktacje były zbyteczne.

Pozostała tylko **Polska.** Dlatego po **długich naradach** zdecydowano się wysłać delegację do

Sprawa Galicji wschodniej odwleka się.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 7. listop. 1919.

Nadeszła do Warszawy z Paryża wiadomość, że sprawa Galicji wschodniej była znowu przedmiotem obrad Rady 5-ciu. Sprawa dotychczas niezałatwiona i zdaje się znowu się odwlecze.

Wojska nasze zwycięsko walczą pod Homlem.

Warszawa, (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 8. listopada:

Front litewsko-białoruski: W rejonie Bielojei Kamjenia w dalszym ciągu silna działalność bojowa. **Pod Homlem** na południe od Połocka **oddziały nasze zdobyły w walce 3 działa z jaszczami.** Na południe od Bobrujska lokalne ataki nieprzyjaciela pod Bobnówką odparto. Na całym odcinku frontu od Dzisny po Borysów ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

Haller.

Przesilenie gabinetowe odroczone.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 7. listop. 1919.

Załatwienie ustawy aprowizacyjnej odroczone zostało do następnej środy. Przez ten czas komisja aprowizacyjna wysłucha opinji nowego ministra aprowizacji. **Nowy minister Śliwiński** zaczyna się dostosowywać do projektu komisji, tak, że nowy projekt komisji przejdzie w zasadniczych punktach w dawnem brzmieniu.

Czesi ratyfikują traktat.

Praga. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego w czasie dyskusji nad traktatem pokojowym poseł Hnidek oświadczył, **że naród czeski protestować będzie przeciwko sposobowi rozwiązania kwestji Cieszyńskiego.** Zgromadzenie narodowe przyjęło ustawę ratyfikacyjną.

Zarząd kolei sprawcą klęski opałowej.

Z dobrze poinformowanego źródła otrzymujemy następujące uwagi: Na pytanie, kto powoduje mizerję opałową w kraju, trudno było odpowiedzieć z powodu różnorodności przyczyn, z których każda z osobna zdawała się być zdolną spowodować katastrofę opałową. Przy bliższem rozpatrzeniu sprawy wychodzą jednak na jaw główne przyczyny, a inne niknął, gdyż są drugorzędne. Do tych ostatnich należą np. braki aprowizacyjne, trudność otrzymania furmanek, niedostateczna ilość robotników lasowych itd. Pomimo tego jednak wyróbka opału w lasach postępuje naprzód, a pomimo trudności otrzymania furmanek, tysiące fur dowozi drzewo z lasów. Główne i można powiedzieć jedyne zło **leży w administracji kolejowej,** która nie dostarcza wcale wagonów do przewiezienia drzewa. Donoszą nam np., że dla najbogatszej w drzewo opałowe okolicy koło Niska i Rozwadowa nie dostarcza kolej z polecenia ministerstwa kolejowego **od 3 dni ani jednego wozu!** A przecież stamtąd pobiera drzewo prócz Lwowa i Krakowa jeszcze cały szereg miast.

Żadne wysiłki czynników kraj. nie **pomogą tutaj,** jeżeli Warszawa, stojąca bezładem i chaosem, będzie je paraliżować swojemi nierozumnemi zarządzeniami. Czyż my dlatego mamy zmarznąć, że w administracji kolejowej rządzą niedołęgi?

Polski. Ukraińcom na terenie nazbruczańskim jest coraz ciaśniej. Denikin naciska na nich konsekwentnie, rozbraja ich wojska. Panowanie rządu ukraińskiego rozciąga się zaledwie na kilka powiatów. Żywności mają dość, bo urodzaj na Ukrainie w tym roku był ogromny. Ale brak im amunicji i mundurów, których nie mają którędy przywieść. Sytuacja zatem rządu ukraińskiego z siedzibą w Kamieńcu podolskim jest poprostu rozpaczliwa.

Delegacja ukraińska przyjechała do Warszawy z następującą koncepcją polityczną:

Ukraina (oczywiście Ukraina rosyjska) jako niezależne państwo wchodzi w Unję państwową z Polską, tak, że Polska stanowiłaby poniekąd państwo sfederowane polsko-ukraińskie. Galicja wschodnia, którą Ukraińcy reklamują zasadniczo dla siebie — stanowiłaby coś w rodzaju państewka odrębnego, pewnymi węzłami Unji związanego z Rzeczpospolitą Polską. Byłoby to coś w rodzaju państewka buforowego między Polską a Ukrainą, związanego jednak ściślejszymi węzłami z Polską. Koncepcję tę formułują delegaci Ukraińscy nie dość wyraźnie.

Po dojściu do skutku układu politycznego Ukraińcy chcieliby zrobić z Galicji wsch. swój obóz mobilizacyjny przeciw Denikinowi, w którym widzą obecnie swego największego wroga.

Ze strony polskiej wysuwają (oczywiście w rozmowach prywatnych) następującą koncepcję:

Galicja wschodnia zgodnie z faktem dokonanym staje się częścią składową państwa polskiego przy szerokiej autonomji dla Rusinów. Polska powita z sympatją powstanie państwa ukraińskiego, które da Polakom za Zbruczem taką samą autonomję, jaką Rusini będą mieli w Galicji wschodniej.

Do uzgodnienia obu tych koncepcji w opinji publicznej jest jeszcze daleko, ale w każdym razie bardzo znamiennym jest objaw, że Ukraińcy nareszcie zrozumieli, gdzie należy szukać oparcia dla ich narodowego bytu.

Fakt, że delegacje sąsiednich narodów zaczynają przyjeżdżać do Warszawy i szukać porozumienia wskazuje, że Polska staje się nareszcie przyciągającą kategorją siły państwowej.

Tworzenie większości sejmowej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 7. listop. 1919.

Rokowania nad tworzeniem większości sejmowej trwają w dalszym ciągu i mają przebieg pomyślny.

Polityka Anglji na Wschodzie.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

Paryż, 1. listopada 1919.

Polityka Anglji na Wschodzie, jakkolwiek ciągle bez wyraźnego planu, zmierza w obecnej chwili do wydźwignięcia Denikina na wielkorządcę Rosji. W tym celu Anglja łoży duże miljony na t. zw. „akcję Denikina", która ma swoje powodzenia i klęski, ale jest jeszcze ciągle w takim stanie, że nie można wnioskować, czy z tego co będzie. Wiadomości o „zwycięstwach Denikina" są stale przesadzane przez prasę zagraniczną. Działa to jednak jak balsam kojący na kapitalizm zagraniczny, który chętnie czyta o stłumieniu zarazy bolszewickiej, a równocześnie przygotowuje się do ekonomicznego opanowania Rosji i ściągnięcia zaległych pożyczek. Są także pesymiści, którzy zwątpili w powagę denikinowską. I tak angielska Rada ministrów jest za mniej hojnem szafowaniem pieniędzy na wątpliwą co do swych skutków akcję denikinowską, ale mimo to p. Churchill, najgorętszy zwolennik odbudowania wielkiej Rosji, ciągle jeszcze potrafi przekonywać rząd angielski, że akcja ta nie jest jeszcze stracona. Jak długo jeszcze rząd angielski będzie moralnie i pieniężnie wspomagał Denikina — niewiadomo. Mówiono o tem, że jeżeli Denikin nie zdobędzie Moskwy do zimy — to straci łaski Anglji. Dziś znów powiadają, że Denikinowi dano całą zimę dla uprzątnięcia bolszewików.

Anglja z całą ochotą zaprzęgłaby Polaków do „robienia porządków" w Rosji. Nasze wojsko, wytrwałe, cierpliwe, bohaterskie jest tam bardzo cenione, bo mało jest dziś na świecie wojsk, które chciałyby się bić, zwłaszcza wśród tak ciężkich warunków, w jakich walczą nasze wojska. Na wszystkie jednak pytania, coby Polska z tego miała, Anglja odpowiada dyskretnem milczeniem. Oczywiście, że przy takiej taktyce o żadnym wspólnym planie angielsko-polskim co do Wschodu nie może być mowy, bo Polska nie da się wpędzić w bezmyślną awanturę dla wyciągania gorących kasztanów z ognia dla kogo innego. Już i obecna wojna na wschodzie kosztuje nas ogromnie dużo. Zaciągamy pożyczki w nieskończoność, wskutek czego kurs naszej marki stale spada. Te zakupy, które robimy za granicą, są potwornie drogie ze względu na niski kurs naszej waluty. Zagranica nie raczyła się zupełnie zainteresować podniesieniem kursu naszej waluty, bo w ten sposób można z nas zdzierać skórę i brać 2 i 3 razy tyle za towar kupowany za granicą. Ekwipunek z zagranicy, jakkolwiek opłacony lichwiarskimi cenami, nadchodzi w dawkach aptekarskich tak, że żołnierze nasi na froncie są bosi i na pół nadzy i to w chwili, kiedy się rozpoczęła ciężka przedwczesna zima. Tylko głęboki patrjotyzm i wielka siła moralna naszego żołnierza trzyma nasz front, bo materjalne środki zawodzą i to często dzięki naszym zachodnim przyjaciołom. Nie tak się ekwipuje armję, która dźwiga na swoich barach obronę Europy przed zalewem wschodniej anarchji! Katastrofa aprowizacyjna, niemożność transportu węgla i kartofli spowodowana jest u nas głównie brakiem wagonów i lokomotyw, które za granicą są, ale ich dotąd nie udało się dla Polski kupić.

Jakżeż Polska w takich warunkach może się angażować w awanturę wschodnią, pacyfikację Rosji, tłumienie bolszewizmu i windowanie w górę Denikina, który już w kolebce swego powodzenia mówi o wielkiej Rosji, z łaskawem zwolnieniem „etnograficznej Polski" od opieki wszechrosyjskiej. Nas rujnuje już obecna wojna, a my mamy angażować się w stokroć niebezpieczniejszą awanturę, którą możemy przepłacić naszą niepodległością. I to w chwili, kiedy mamy od zachodu i północy Niemców, których ententa nie może nawet wyrzucić z krajów bałtyckich! Nie! Na to polska opinja publiczna, ani Sejm nigdy nie pozwoli. Ani jednej kropli krwi polskiej nie poświęcimy dla odbudowania Rosji, tembardziej, że ona wobec Polski uprawia grę dwulicową. Jest przyjacielska i łagodna z powodu swej bezsilności, ale biada Polsce, gdyby Rosja odzyskała swe dawne siły.

Niech Rosja sama załatwia swe spory domowe! Nie zamyślamy mieszać się do nich. Celem naszej wojny jest ustalenie i obrona naszych granic, a skoro to zostanie osiągnięte możemy wojnę skończyć. Granic wschodnich nie da nam obecnie konferencja pokojowa, bo planem Anglji na wschodzie w obecnej chwili jest Polska etnograficzna albo porozumienie z Rosją, która dopiero ma powstać. Odbudowanie Rosji może trwać całe lata. My zaś całe przy nieokreślonych granicach wschodnich żyć nie możemy. Dlatego musimy sami ustalić nasze granice, zawrzeć pokój z kim się da, aby odwrócić od siebie ruinę gospodarczą, zbudować mocny organizm państwowy i by stawić czoło tym burzom, które jeszcze nadejdą.

Z. ZYGMUNTOWICZ. 4

Z listopadowych dni we Lwowie 1918.

(Ciąg dalszy).

Wnet stawiło się kilkudziesięciu uzbrojonych młodszych i starszych, wybraliśmy po 13 ludzi do obu plutonów, do tego zgłosili się podchor. Kolbuszowski, Wojtek Siemaszko i podp. Rudolf i tak w sile 30 kilku ludzi — wyruszyła wyprawa na dworzec!

Ciemno było na ulicy, ani w kamienicach światła nie było, a lekki deszczyk kropił nas bezlitośnie.

Cicho i bez słowa szliśmy w szeregu po dwóch ulicami Polną, Sapiehy do szkoły Konarskiego, tam porozumieliśmy się z placówkami obok szkoły i apteki Łazowskiego, gdzie z plutonem czuwał por. Szczerski.

W chwilę potem weszliśmy na ulicę Na Błonie, gdzie przez dziurę w płocie weszliśmy znów w obręb niezliczonych torów i zabudowań kolejowych.

Drogę wśród tych torów i zaułków kolejowych wskazywał nam dzielny komisarz kolejowy p. Kielb.

Szliśmy ostrożnie!

Od strony dworca ostrzeliwali nas często, chociaż bezwiednie, a ciemno było tak, żeśmy się wzajemnie nie widzieli.

Na czele szedł por. Zygmuntowicz ze swoim plutonem, obok niego podchorąży Kolbuszowski, za pierwszym plutonem w małem oddaleniu, drugi z ppor. Jankowskim i podchor. Siemaszką.

Uplanowaliśmy wejść na halę dworca od strony północno-wschodniej, obsadzić ją z obu stron, następnie tunelami zejść do głównego wejścia i tak otoczyć cały dworzec!

Po drodze napotkaliśmy kilka partji powracających do domu żołnierzy rosyjskich i austrjackich, którzy zawiadomili nas, że Ukraińcy opuszczają dworzec, unosząc swe karabiny maszynowe ku mostowi na Lewandówce.

Przyspieszyliśmy więc kroku i około 10 w największej ciszy zbliżaliśmy się ku hali głównej. Po drodze wzięliśmy kilku jeńców, stojących na posterunkach, i szybkim krokiem weszliśmy do hali z obu stron; część przeszukała cały ten teren, gdzie również było jeszcze kilku żołnierzy z załogi ruskiej, część zaś weszła tunelami do głównego wejścia.

Wkrótce przy naftowej lampie, która gdzieś się odrazu znalazła — obsadziliśmy wszystkie wejścia i wyjścia. Rzesiście zazwyczaj oświecony dworzec był bez światła, pogrążony w ciemności złowrogą.

W salach restauracyjnych i poczekalniach obozowało kilka tysięcy jeńców i powracających do domów żołnierzy, przeważnie rosyjskich.

Wśród nich wyłowiliśmy kilku żandarmów i żołnierzy ruskich i rozbroiliśmy.

Załoga ruska z komendą, przewidując atak — wycofała się częścią ku mostowi na Lewandówce, częścią maszyną kolejową na Podzamcze.

Mimo to, ludzie nasi dwa karabiny maszynowe, wprawdzie niekompletne, przynieśli nam ze swych patroli.

Po zorjentowaniu się w sytuacji udał się por. Zygmuntowicz do sali aparatów telegraficznych, gdzie po prowizorycznem naprawieniu niektórych aparatów zatelegrafował do kilku stacji, jak Złoczów, Podwołoczyska, Przemyślany, Kowel itd., skąd otrzymał wiadomość o ruchach Rusinów.

W tym czasie około godz. 1 ppor. Jankowski z kilku ludźmi udał się do mieszkania majora Endersa, który był austr. komendantem dworca i oznajmił mu, że wojsko polskie zajęło dworzec, że on nie jest już dowódcą dworca i ma rankiem opuścić Lwów. Major Enders znany był jako wróg Polaków.

Z początku rzucał się pan major, krzyczał, że „hier bin ich der Komendant" — jednak na nic się to zdało i w końcu poddał się.

Rozbrojono też austr. posterunek żandarmerji na dworcu, dalej niemieckie posterunki w jch stacji zbornej obok dworca i tak do godziny 6 rano oczyściliśmy cały dworzec, wzbogacając się o nieprzewidziane łupy karabinów i amunicji.

(C. d. n.)

Zjazd sokoli.

Dziś 9-go bm. odbędą się we Lwowie obrady delegatów polskich gimn. Towarzystw sokolich, którym przedkłada wydział Związku sokolego sprawozdanie z działalności za sześć lat ubiegłych. Ostatni Zjazd delegatów sokolich odbył się w grudniu 1913 r. Wtedy to już istniały w kraju tajne organizacje wojskowe, a na Zjeździe uchwalono wnioski w sprawie systematycznego potęgowania przygotowań wojskowych w celu tworzenia zbrojnego pogotowia narodowego. Przyjęto też wnioski przekazujące wydziałowi Związku wdrożenie akcji współdziałania z organizacjami o charakterze wojskowym.

Pracom na powyższem tle i sytuacji, jaka wytworzyła się w czasie wybuchu wojny, poświęca sprawozdanie bardzo wiele miejsca. Znane są orjentacje, jakie wówczas się wytworzyły w naszem społeczeństwie.

„Sokolstwo znalazło się w trudnej sytuacji — czytamy w sprawozdaniu. — Wszak założone w celu wywalczenia uprawnionej wolności, w tym kierunku pracowało przeszło 47 lat — tworzyło zastępy gotowe z bronią w ręku upomnieć się o nasze prawa, — przychodzi chwila, która ma zadecydować o losach naszych, a w Narodzie niema jednej myśli, niema wytycznej, którędy pójść — wobec tego przewodnictwo Związku daje hasło Sokolstwu gromadzenia się, zbrojenia, ćwiczenia bronią i czekania dalszych rozkazów."

We Lwowie tymczasem zawiązał się centralny Komitet narodowy z prezesem Tad. Cieńskim na czele. Związek sokoli wszedł w kontakt z tymże komitetem i poddał się jego decyzji. Po utworzeniu NKN. został prezes Związku śp. Ksawery Fiszer zaproszony w skład tego ciała. NKN. zadecydował tworzenie legionu zachodniego i wschodniego. Sekcja wschodnia stworzyła legion t. zw. wschodni, który składał się prawie wyłącznie z drużyn sokolich, stworzonych przez Sokoli Związek. Odtąd więc drużyny sokole przeszły pod rozkazy Sekcji wschodniej, Sokół traci wprawdzie kierownictwo nad niemi, lecz w pracy nie ustaje, zbiera i ekwipuje dalsze oddziały i oddaje je do dyspozycji Sekcji. Gdy nadeszła wiadomość do Lwowa o przegranej bitwie na linji Busk—Przemyślany ze strony Austrji i o marszu Rosjan na Lwów, a nawet podjazd jeden zapędził się pod rogatkę Łyczakowską, Sekcja wschodnia postanowiła natychmiastowy wymarsz Legionu wschodniego ze Lwowa do Sanoka.

Dalsze losy Legionu wschodniego rozegrały się, jak twierdzi sprawozdanie, poza sferą działalności Związku sokolego.

Sokół polski przez cały czas swego istnienia był przekonany, że odegra inną rolę w walce o wolność, los inaczej zdziałał, a nietylko Sokolstwo, ale i inne organizacje wojskowe polskie przyszły, tylko o wiele później, do przekonania, że z rąk Germanów Polski nie dostaniemy."

„Inwazja rosyjska, sięgająca aż po Kraków — czytamy dalej w sprawozdaniu — zatamowała bieg życia sokolego, organizacje stanęły, budynki sokole uległy bądź większemu lub mniejszemu zniszczeniu, są takie, których mury sterczą na znak, że to była sokolnia i są takie, które obrabowano tylko i częściowo zniszczono.

„W grudniu 1915 odbyło się pierwsze posiedzenie Przewodnictwa Związku i odtąd każdego wtorku schodziło się ono, by radzić nad wskrzeszeniem pracy sokolej w gniazdach. Ledwie jednak rozpoczęła się praca, a znowu Rosja w lecie r. 1916 wkracza do Galicji i zajmuje wschodnią część. W dalszej jej części obawa ponownej inwazji wstrzymuje rozpoczętą pracę.

Zwołany na dzień 8. grudnia 1917 na posiedzenie wydział Związku uchwalił podjęcie pracy sokolej, obejmującej całokształt wychowania fizycznego i narodowego na ziemiach polskich z tem, że na pierwszy plan swej działalności wysuwa pieczę nad wychowaniem młodzieży zarówno pod względem fizycznym, jak etycznym i narodowym, a zarazem wzywa wszystkie gniazda, aby wedle sił i możności czynności swe rozpoczęły.

Z powstaniem niepodległej Polski wyłoniła się kwestja, czy rola Sokolstwa skończona, czy a względnie jakie zadania powinno Sokolstwo polskie spełniać w wolnej Polsce. Jakkolwiek kwestja ta dla członków przewodnictwa Związku nie była wątpliwą, to przecież, chcąc poznać zapatrywania szerszego grona osób, w skład jego nie wchodzących, urządziło ankietę w dniu 8. czerwca 1919, która uchwaliła, że Sokolstwo polskie powinno na zdobytym opierając się fundamencie doświadczeń, podjąć się nadal prowadzenia fizycznego wychowania oraz wyrabiania tężyzny ducha w narodzie pod dawnem hasłem: „Mens sana in corpore sano" i „Wszystko dla Ojczyzny", dać narodowi jak największą sumę ludzi zdrowych fizycznie i ożywionych najgłębszą miłością Ojczyzny, przygotować młodzież do orężnej obrony granic Rzeczypospolitej, przygotowując do służby w szeregach karnego i pełnego odwagi i poświęcenia wojownika, utrzymywać w tężyźnie fizycznej nieprzeliczone szeregi starszych wiekiem obywateli Rzeczypospolitej dla obrony w niej ładu i porządku. Stosownie do zmienionych stosunków i warunków pracy należałoby poddać pewnym nieznacznym zresztą zmianom prawidła pracy sokolej i złączyć organizację sokolą w całem państwie w jedną nierozerwalną jednolitą całość.

Druga sprawa, jaka zajmowała przedewszystkiem przewodnictwo, to opieka nad organizacją skautową, która powstała i dotychczas rozwijała się w Sokole. Mimo trudności, organizacja ta rozwija się. 21 gniazd sokolich wykazuje 33 drużyn męskich, a 26 żeńskich."

Obrady Sejmu.

Warszawa. (PAT). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu (z którego sprawozdanie doręczyła nam PAT zamiast w piątek w nocy, dopiero w sobotę o godz. 10.45 przedpołudnem — przyp. Red.) p. O s i e c k i (lud.) imieniem komisji skarbowej referował wniosek o

przymusowym wykupie wszystkich monet złotych i srebrnych

o zawartości 80 proc. i więcej czystego złota i srebra, jak również złoto i srebro nieprzerobione. Za podstawę wynagrodzenia przyjęto wczorajszą wartość złota i srebra z potrąceniem 20 proc.

Uwolnione będą od wykupu zbiory numizmatyczne, złoto i srebro dla celów leczniczych i naukowych. Przetapianie i przeróbka monet złotych i srebrnych są wzbronione, jak i wszelkie transakcje monetami złotemi i srebrnemi, oraz złotem i srebrem nieprzerobionem. Dozwolonym jest za zezwoleniem min. skarbu przywóz złota i srebra z zagranicy dla celów przemysłu.

Izba przyjęła tę ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem przystąpiono do sprawozdania połączonych komisji wojskowej i prawniczej w sprawie **ustawy**

o tymczasowej rewizji śledczej przy wojskowej komisji sejmowej.

Komisja ta rozpocząwszy działalność, ujawniła szereg **poważnych przestępstw w głównej intendanturze, oraz w intendanturze D. O. G. warszawskiego i unieważniła mnóstwo szkodliwych umów.** Ponieważ jednak regulamin komisji nie był dostatecznem uprawomocnieniem jej działalności, przeto komisja wojskowa uchwaliła zwrócić się do Sejmu z prośbą o **zatwierdzenie ustawy regulującej czynność tej nadzwyczajnej komisji śledczej.** Komisja ta jest organem tymczasowym i nadzwyczajnym, istnienie jej jest koniecznością wywołaną stosunkami, panującymi w kraju, oraz **doprawacją** po długoletniej wojnie i po rządach okupacyjnych.

Po dyskusji **odrzucono wniosek** p. Hartglasa (sjon.) o odesłanie ustawy do komisji, oraz wniosek p. Weinziehera (sjon.) o **usunięcie z projektu ustawy kary śmierci,** poczem Izba przyjęła ustawę w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono następnie do **wyłonienia komisji sejmowej dla zbadania stanu rzeczy**

w więzieniach i obozach koncentracyjnych,

poczem przyjęto wniosek większości połączonych komisji skarbowej i wojskowej w tej sprawie.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba przystąpiła do ustnego sprawozdania komisji wydelegowanej celem

zbadania stosunków na kresach wschodnich.

Sprawozdawca p. K a m i e n i e c k i (nar. zw. lud.) oświadczył, że komisja objechała terytorja od **Wilna po Łuck.** Niemal na każdym kroku za żołnierzem polskim na wschodzie organizowaliśmy zarządy cywilne, złożone po większej części z osób pochodzenia miejscowego. Chodzi o pokazanie światu, że Polska potrafi nietylko zdobywać terytorja orężem, ale także administrować niemi. Trzeba dać krajowi poczucie zupełnej swobody po 150 latach ciężkiej niewoli.

Mowca odpiera ataki przeciw składowi urzędów i podnosi, że **na Wołyniu** braki administracji są nieco większe, co wynika głównie z administracyjnego połączenia terenu wołyńskiego z litewsko-białoruskim. To też **rozdział tych 2 obszarów jest głównem i najważniejszem zadaniem,** które jedynie uzdrowić może stosunki na Wołyniu. **Społeczeństwo miejscowe jest niesłychanie patrjotyczne.** Poza społeczeństwem polskiem mieliśmy do czynienia z grupami żydowskiemi, białoruskiemi, rosyjskiemi, a nawet łotewskiemi. **Grupy** te, a przynajmniej ich odłamy są **gotowe uznać się za lojalnych obywateli polskich w zamian za ich równouprawnienie.** Największą trudność ma administracja z grupą rosyjską. Na ziemiach tych **plebiscyt jest zupełnie zbyteczny, rezultat bowiem już z góry może być przesądzony na naszą korzyść. Reforma rolna** jest tam **o wiele łatwiejsza do przeprowadzenia** niż gdzie indziej. Podkreślić należy konieczność szybkiej odbudowy kraju i pomocy rządu dla ludności. Komisja zwracała specjalną uwagę także na **linję demarkacyjną polsko-litewską,** gdyż z tamtej strony wyciągają do nas ręce Lotysze, proponując nam współżycie. Co do granic wschodnich, to **ludność białoruska pragnie gorąco,** aby wojska polskie nie zatrzymały się na obecnej linji, lecz aby dokonały **wyzwolenia Białorusi z pod jarzma rosyjskiego.** Mówca w końcu zgłasza następującą rezolucję: „Stwierdzając konieczność zgodnego współdziałania władz cywilnych i wojskowych jako warunek dobrej administracji na ziemiach wschodnich, Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji do zbadania kwestji ziem wschodnich".

Na propozycję marszałka dyskusja nad tem sprawozdaniem przeprowadzoną będzie na jednem z posiedzeń w przyszłym tygodniu.

Jan D ę b s k i (z Chełma lud.) uzasadniał **nagłość wniosku w sprawie smutnego położenia szkół średnich i technicznych.** Po uchwaleniu nagłości wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie we wtorek.

Różne wiadomości.

CHCĄ ROZSTRZYGNĄĆ — ALE CZY ROZSTRZYGNĄ?

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu najwyższej rady koalicyjnej pod przewodnictwem Pichona **rada** poleciła **komisji dla spraw polskich,** by zdała jej raport w sprawie **zaprojektowanego statutu dla Galicji wschodniej.** Na podstawie tego raportu rada najwyższa poweźmie następnie ostateczną decyzję.

Noty nadesłane przez przez Niemcy i Belgię w sprawie przeprowadzenia plebiscytu w okręgach Malmedy przekazano komisji dla spraw zewnętrznych. Komitet redakcyjny otrzymał zlecenie zbadania, czy zarządzenia władz niemieckich **w Gdańsku,** co do znajdujących się tam różnego rodzaju materjałów są zgodne z klauzulami traktatu wersalskiego. Pozatem rada najwyższa zadecydowała wyznaczenie komisji dla dokładniejszego **zbadania** wykazu osób cywilnych, które dopuściły się przestępstw na terenach okupowanych przez Niemców. Wykazy te już w najbliższym czasie będą przesłane Niemcom. Ta sama komisja zajmie się również ustaleniem sposobu urzędowania trybunałów mieszanych, przewidzianych w art. 229. traktatu wersalskiego, mających za zadanie osądzenie wymienionych osób.

PO ZWYCIESTWIE WOJSK WIELKOPOLSKICH.

Poznań. (PAT). Główne dowództwo sił zbrojnych b. zaboru pruskiego komunikuje: Dowódca frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki w rozkazie ogłosił następującą odezwę: Do dowódcy wojsk wielkopolskich gen. Konarzewskiego. Z radością otrzymałem wiadomość o świetnem zwycięstwie, odniesionem przez **pana generała** na czele

wojsk wielkopolskich, uwieńczonem nietylko zajęciem poprzedniej pozycji, lecz także zagarnięciem tak znacznej i poważnej zdobyczy. Wyrażam panu generałowi, wszystkim oficerom i żołnierzom biorącymi udział w walce, moje najgoretsze uznanie i podziękowanie za świetne jej kierowanie i wykonanie.

PADEREWSKI REKONWALESCENTEM.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów Parewski znajduje się w stanie rekonwalescencji, która powoli postępuje naprzód.

UROCZYSTOŚCI WARSZAWSKIE.

Warszawa. (PAT). W pierwszej grupie dzisiejszego pochodu pójdą Bajończycy ze sztandarem, przywiezionym z Francji przez porucznika Jana Sobańskiego. Pod tym sztandarem poległ w roku 1914 chorąży Władysław Szujski, syn historyka. Bajończycy pójdą w pochodzie za oddziałem weteranów z roku 1863.

WSTRZYMANIE URLOPÓW DLA ŻOŁNIERZY I OFICERÓW.

Warszawa. (PAT.) Wydawanie urlopów dla żołnierzy i oficerów wstrzymane zostało na przeciąg 14 dni.

GRENZSCHUTZ ATAKUJE.

Sosnowiec. (PAT). Od kilku dni słychać nad granicą raz po raz gęste strzały karabinowe. Dnia 4. bm. o godz. 10. wieczorem Grenzschutz niespodziewanie zaatakował oddział pułku bytomskiego, stacjonowanego w Milowicach. Niemcy strzelali z karabinów. Kule żołnierzy Grenzschutzu wpadały do mieszkań robotniczych, gdzie uszkodziły ściany i meble. Raniony zstał jeden robotnik. Nazajutrz o 2. popoł. powtórzyli Niemcy napad i strzelali z wieży w Dąbrówce.

GEN. PELLE ZŁOŻYŁ KOMENDĘ ARMJI CZESKIEJ.

Paryż. (PAT.) **Gen. Pelle** zwrócił się do Masaryka z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska naczelnego wodza armji czeskiej, wobec tego, że wszelkie niebezpieczeństwo wojny zostało już usunięte, oraz że demobilizacja doprowadzi do zorganizowania armji na zasadach demokratycznych. Przychylając się do prośby **Masaryk** wyraził gen. Pelle gorące podziękowanie. W porozumieniu z rządem francuskim Masaryk ogłosił dekret mianujący gen. Pelle z powrotem szefem sztabu generalnego armji czeskiej.

PRZESILENIE WĘGLOWE WE FRANCJI.

Paryż. (PAT.) Haavas. Kryzys węglowy zaniepokoił w wysokim stopniu opinję publiczną francuską. Sfery miarodajne zastanawiają się nad środkami zaradczymi. Rząd francuski zwoła konferencję organizacji gwarectw oraz przedstawicieli robotników, celem przeprowadzenia obrad nad sposobami usunięcia kryzysu węglowego.

MINISTER FRANCUSKI DLA TERENÓW OSWOBODZONYCH.

Lugdun. (PAT.) Tardieu mianowany został ministrem dla terenów oswobodzonych.

GDZIE JEST NAJWIĘKSZA DROŻYZNA?

Londyn. (PAT). Reuter. Wedle wykazów urzędowych ceny **środków żywności** w porównaniu z cenami przedwojennemi podniosły się: w **Anglji** o 132 proc., we **Francji** o 189 proc, we **Włoszech** o 107 proc., w **Szwajcarji** o 209 proc., w **Stanach Zjednoczonych** o 80 proc., w **Holandji** o 104 proc., w **Kanadzie** o 53 proc., w **Nowej Zelandji** o 48 proc.

ROZMACH W PRODUKCJI ANGIELSKIEJ.

Londyn. (PAT). W Anglji daje się zauważyć na każdem polu produkcji gospodarczej Wielkiej Brytanji nadzwyczajny rozmach i postęp. Wzrasta stale produkcja węglowa, nowe przedsiębiorstwa powstają, a wszytkie inne zarzucone są zamówieniami.

W obronie Galicji wschodniej.

WIEC W JAWOROWIE.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego".)

Staraniem P. O. N. w Jaworowie odbył się 19. bm. w sali Sokoła wiec ludności polskiej miasta i okolicy celem zaprotestowania przeciw zamachowi na całość i niepodzielność naszych ziem małopolskich. Wiec zagaił przewodniczący P. O. N. krótkiem przemówieniem.

Referent przedstawił rezolucje równobrzmiące z lwowskiemi, które zostały przez zgromadzonych uchwalone jednomyślnie. Przesłano je drogą telegraficzną czynnikom decydującym w Warszawie i sprzymierzonym w Paryżu.

Korzystając z niebywale licznego zebrania Polonji miejscowej podniósł równocześnie przewodniczący P. O. N. znaczenie, odbywającego się w tym dniu święta armji polskiej w Krakowie, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Naczelnika i armji, powtórzony przez zgromadzonych. Odśpiewaniem „Roty" zakończono tę manifestację.

W następnym dniu uchwaliła tut. rada miejska jednomyślnie analogiczną rezolucję.

WIEC W ŚNIATYNIE.

(Od naszego korespondenta.)

W Śniatynie odbył się przy współudziale szerokich warstw społeczeństwa naszego, bez względu na stany i partje wiec, który po wysłuchaniu referatu, wśród niesłychanego napięcia, uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

Mieszkańcy kresowego miasteczka Śniatyna, wszystkich stanów i stronnictw stwierdzają jednomyślnie z całą stanowczością:

1) Że kraj nazwany przez byłą Austrję „Galicją wschodnią" był od wieków integralną częścią Polski historycznej i etnograficznej i pozostać ma musi nadal, wieczyście, pomimo, że obok Polaków mieszkają w nim także i inne narodowości.

2) Że kraj ten wraz ze stolicą Lwowem niejednokrotnie już wobec całego świata stwierdził swą przynależność do Polski, a obecnie krwią swoich najdroższych wyzwolił go od dzikich barbarzyńców, sprzymierzonych z Prusactwem.

3) Że polska ludność kresowa Małopolski niedopuści bezwarunkowo do tego, by ktokolwiek mógł kwestjonować jej przynależność do Polski. Łączności swej z Ojczyzną gotowa jest bronić do ostatniej kropli krwi.

4) Wiec wzywa Rząd polski i delegatów Polski w Paryżu, ażeby powołując się na wolę całego narodu polskiego nie zgodzili się na żadne prowizorjum Galicji wschodniej, ani też na taką autonomię tej części Polski, któraby uwłaczała zwierzchnim prawom Sejmu polskiego

WIEC WŁOŚCIAN POLSKICH W HORODKOWIE

(Korespondencja „Kurjera Lwow.")

W niedzielę ubiegłą odbył się wiec wsi polskich pod gołem niebem w Horodkowie, w powiecie rohatyńskim. Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję, którą wysłano do Warszawy:

„Zważywszy, że prowodyrzy ukraińscy dali dowód, w jaki sposób potrafili rządzić, znęcając się i mordując bezbronną ludność polską — wsie polskie powiatu rohatyńskiego orzekają, że zastrzegają się jak najstanowczej przeciw wszelkiemu obcemu panowaniu w Małopolsce i wszelkiemu prowizorjum, a przynależności do Polski będą bronić do ostatniej kropli krwi i do ostatniego tchu".

WIEC W ZALESZCZYKACH.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego".)

W Zaleszczykach odbył się w wypełnionej po brzegi tak społeczeństwem miejscowem, jak i ludnością polską z całego powiatu w sali Sokoła, zwołany przez powiatową Radę opiekuńczą wiec w sprawie przyszłego losu Galicji wschodniej.

W prezydjum wiecu zastąpione były wszystkie warstwy społeczeństwa. Referat wygłosił sędzia **dr. Juzwa**, poczem na wniosek marszałka powiatowego dra Głażewskiego przyjęto rezolucje, jednobrzmiące z rezolucjami wiecu lwowskiego w tej sprawie.

Uchwalono też podziękowanie prof. dr. Romerowi, że przez wydanie [illegible] atlasu **umożliwił** szerokim kołom orjentację w sprawach **kresowych**.

Podniosłe obrady wiecu zakończyli **obecni odśpiewaniem** hymnu „Nie damy ziemi".

Przyczyny klęski aprowizacyjnej.

Lwów, 8. listopada.

Pokładane w usiłowaniach zarządu miasta nadzieje co do ulżenia nędzy aprowizacyjnej Lwowa zawiodły i każdy niemal dzień przynosi smutną niespodziankę — niedotrzymywania przez rząd zobowiązań wobec maltretowanej przejściami wojennemi ludności.

Obecny stan aprowizacji miasta — według zdania obecnego kierownika miejskiego zakładu aprowizacyjnego — nie tylko się nie polepszył lecz pogarsza się z dniem każdym. Zakład od 3 miesięcy nie otrzymuje przydziału mąki do gotowania i słaba jest nadzieja, aby to się zmieniło.

Że ludność otrzymuje dziś chleb, to dzięki tylko oszczędnościom poczynionym w ostatnich miesiącach, gdyż bieżące transporty zboża nie są wstanie pokryć zapotrzebowania. Na transporty zboża nadchodzącego do Lwowa składają się rozmaite jego gatunki. Przeznaczona na wypiek chleba mąka pochodzi z wymiału 90 proc., podczas gdy przepisy ustawowe nakazują wymiał w wysokości 80 proc. W ten sposób zaoszczędza się około 2 wagony mąki tygodniowo.

Co do obietnicy ministerstwa aprowizacji w sprawie specjalnego traktowania Lwowa, Krakowa i Zagłębia naftowego pod względem zaopatrzenia w zboże i mąkę, to przyrzeczenia te pozostały na papierze.

Próby, poczynione w kierunku skupu zboża pozakrajowego, wydały dotąd marne rezultaty.

Z poczynionych w ostatnich czasach transakcji wypada wymienić handel wymienny zboża ukraińskiego za naftę.

W każdym razie pożądana jest bezzwłoczna zmiana systemu gospodarki aprowizacyjnej rządu który przyjąć musi na siebie odpowiedzialność za ewentualne smutne następstwa.

O sanację finansów gminy m. Lwowa.

30 miljonów niedoboru!

Lwów, 8. listopada.

Wczoraj w południe odbyła się w ratuszu pod przewodnictwem prez. Neumana konferencja członków zarządu miasta celem naradzenia się nad sprawą sanacji stosunków finansowych gminy.

Przejścia wojenne odbiły się na majątku gminy w sposób fatalny. W ciągu ostatnich 5 lat zaciągnęła gmina nowych długów na 37 miljonów kor., zaś przedwojenne długi wynosiły 40 miljonów, razem dług miasta wynosi dziś 77 miljonów kor. Miasto żyje z dnia na dzień w stałym niedoborze, spotęgowanym do niebywałych granic inwazją i oblężeniem Lwowa.

W odpowiedzi na przedłożone przed paru miesiącami rządowi postulaty gminy, ministerstwo skarbu okazało się bardzo skąpem, przeznaczając kilkumiljonową subwencję przeważnie na przedsiębiorstwa przemysłowe miejskie, na bruki i chodniki, wreszcie pewną kwotę na amortyzację długów przedwojennych.

Ponieważ rząd zobowiązał prezydjum m. Lwowa do uregulowania stosunków finansowych gminy i dał pewne wskazówki, które podatki należałoby podwyższyć, zarząd miasta wystąpi z odpowiedniemi propozycjami nietylko co do podwyższenia dotychczas. podatków, lecz także stworzenia nowych celem uchylenia ogromnego niedoboru, wynoszącego w ostatnim budżecie około 30 miljonów koron.

Sięgnięcie do nowych źródeł dochodowych przez podniesienie istniejących i nałożenie nowych podatków jest jedynym ratunkiem dla zagrożonego ruiną miasta.

Z sali koncertowej.

(Drugi wieczór cyklu arcydzieł fortepianowych. — Lalewicz.)

Gdy z powodu wypadków politycznej natury ustąpił profesor konserwatorjum gal. Tow. muzycznego, znakomity pedagog fortepianowy, Vilem Kurz, nie łatwo było znaleść godnego następcę. Wybór padł na Jerzego Lalewicza, który już przedtem przez czas dłuższy działał w mieście naszem jako pedagog, ukochany przez swoich uczniów. Sławę swą jako pianista zawdzięcza Lalewicz zwycięstwu na konkursie im. Rubinsteina, odniesionemu w r. 1900 we Wiedniu. Dwudziestoczteroletni wówczas młodzian pobił wielu groźnych rywali, choć właściwie z zawodu był prawnikiem i dopiero wynik konkursu pchnął go na właściwą drogę. Urodzony 21. sierpnia 1876 r. w Petersburgu jest uczniem sławnej pianistki Anndy Esipow, a w kompozycji Ljadowa i Rymskiego-Korsakowa. Poświęciwszy się pedagogii był przez trzy lata profesorem konserwatorjum w Odessie, potem w Krakowie, następnie we Lwowie, ze Lwowa zaś powołany został do Wiednia — rzadki wypadek powołania Polaka na tego rodzaju stanowisko. Obecnie jest znów u nas, a za nim przybyło całe grono ubóstwiających go uczniów, kadry przyszłych pianistów i pianistek.

W cyklu arcydzieł fortepianowych wypadło Lalewiczowi grać obok Händla, Scarlattiego i Rameau także romantyków; Schuberta i Schumanna. Niezupełnie odpowiednio. Spokojna, zrównoważona, beznamiętna gra jego nie nadaje się do odtworzenia romantyzmu w muzyce. Jeszcze Schubert, który jedną nogą stoi w klasycyzmie nie cierpiał na tem tak, jak Schumann, którego karnawałowe nastroje fortepianowe są przesiąknięte najczystszym romantyzmem, tym samym, który wydał „Kreisleriana" i „Nachtstücke". Lalewicz stara się wprawdzie środkami agogicznymi i dynamicznymi, pauzami artystycznemi itp. wywołać pewien nastrój romantyczny, ale nie sprawia to wrażenia szczerości i naturalności i wygląda raczej na pozę. Doskonale zagrany był Händel i Rameau, którego piękna „Elegie" wyglądająca na zupełnie nowoczesną kompozycję oddał Lalewicz bardzo ładnie. Trochę pobieżnie traktowany był Scarlatti. Dlaczego wybrał Lalewicz przeróbki Schuberta zamiast oryginalnych rzeczy, nie wiem, ale właściwie w tego rodzaju cyklu powinno się grać tylko oryginały. Publiczność, która zeszła się licznie, oklaskiwała znakomitego profesora i doskonałego pianistę gorąco i zmusiła do naddatków zaczerpniętych ze skarbnicy Schuberta i Schumanna.

E. Walter.

Wezwanie do Ludowców.

Członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego, pragnących wziąć udział w pracach stronnictwa w Galicji wschodniej, prosimy o podanie adresów do redakcji „Kurjera Lwowskiego" dla „Centralnego komitetu organizacyjnego P. S. L. dla Galicji wschodniej".

Za zarząd P. S. L.: **Jakób Bojko, Wincenty Witos, Jan Dąbski, Jan Bryl.**

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. 23 po S., Teodora żoł.; gr. kat. Nestora m. jutro rz. kat. Andrzeja; gr. kat. Terentya mucz. Wschód słońca 7·02, zachód 4·25.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę o 3·30 popoł. „Lyzistrata", operetka w 3 akt. Lincke'o — o g. 7 wieczór „Sułkowski", tragedja w 5 akt. St. Żeromskiego.

W poniedziałek „Polityka", komedja w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

We Lwowie.

— **Następny numer „Kurjera Lw."** zawierać będzie: Ślązak: „Wołamy o pomoc" — J. D. Polska polityka na wschodzie. — Alfa: Rokowania berlińskie. Wspomnienia Czernina. Czego żąda wieś wschodnio-galicyjska itd.

— **Ministerjalna komisja rehabilitacyjna dla urzędników wyzn. mojż. w Galicji wschodniej w tych dniach przybędzie do Lwowa.** Ma ona rozpatrywać sprawy tych urzędników w Galicji wsch. wyzn. mojż., którzy podczas inwazji ukraińskiej złożyli przyrzeczenie rządowi ukr. i pod temi władzami urzędowali, a potem zgłosiwszy się do władz polskich, nie otrzymali posad. Rada ministrów powzięła uchwałę, że nie należy wykluczać od urzędu takich osób, jeżeli nie wykazano, że osoby te działały wręcz na szkodę państwa polskiego i ludności polskiej. Z tego stanowiska ma komisja rehabilitacyjna rozpatrzyć szczegółowo każdy wypadek i sformułować opinję dla prezydjum rady minist.

Przewodniczy komisji delegat minist. sprawiedliwości, a w skład jej wchodzi nadto 4 członków, mianowicie delegat min. spraw wewn., delegat tego ministerstwa, do którego należy rozpatrywana sprawa i 2 delegatów żydów, wśród nich dr. Romarin ze Lwowa.

— **Zebranie towarzyskie** ze sfer muzycznych urządza Kasyno i Koło lit.-art. dziś w niedzielę, 9 bm. o g. 5. popoł. z okazji pobytu we Lwowie referenta muzycznego ministerstwa kultury i sztuki p. F. Szopskiego.

— **Nadużycia z kartami czystości.** Min. zdrowia publ., jak donieśliśmy, zniosło obowiązek wykazywania się kartami czystości przy podróżach koleją. Mimo to — jak się dowiadujemy — kontrola w pociągach domaga się od podróżnych kart czystości, a nawet liczne były wypadki, że podróżnych niezaopatrzonych w karty z pociągów usuwano. Stwierdzamy, że wydawanie kart zostało zniesione i dalsze wydawanie ich jest nadużyciem, które powinno być jak najsurowiej ukarane, władze kontrolne zaś nie mają prawa domagania się kart czystości.

— **Restytucja towarzystw ukraińskich.** Kraj. Towarzystwo gosp. „Silskyj hospodar" i „kraj. związek spółek gospod." we Lwowie zamknięte przez żandarmerję polową w marcu br., zostały — jak donosi „Wpered" — otworzone w dniu 2. bm. z powrotem przez dyrekcję policji na skutek reskryptu ministerstwa spraw wojskowych.

— **Zmiana firmy Banku Ludowego i podwyższenie kapitału akcyjnego.** „Monitor Polski" z 4. listopada br. ogłasza, że postanowieniem ministra skarbu zezwolono galic. Bankowi Ludowemu dla rolnictwa i handlu we Lwowie na zmianę firmy, która odtąd brzmieć ma: Powszechny Bank kredytowy, spółka akcyjna. — Z kół dobrze poinformowanych donoszą równocześnie, że kapitał akcyjny tego banku, którego prezesem jest p. Władysław Długosz, podwyższony być ma w najbliższym czasie na kor. 30,000 000.

— **Zwyczajne walne zgromadzenie „Sokoła-Macierzy"** we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia 25. listop. br. o g. 6. względnie 7. wieczorem w małej sali gimnastycznej „Sokoła-Macierzy" przy ul. Sokoła l. 7. z porządkiem dziennym: Sprawozdania z czynności wydziału, kasowe i bilans za r. 1918, preliminarz na r. 1919 i wnioski komisji rewizyjnej. Wybory władz towarzystwa.

— **Wiadomości osobiste.** P. Jan Paweł Wolanek, profesor konserwatorjum krakowskiego, został zamianowany profesorem konserwatorjum Tow. muzycznego we Lwowie i objął naukę na wyższym i średnim kursie skrzypiec. W p. Wolanku zyskuje nietylko nasza najwyższa szkoła muzyczna, ale i lwowskie życie muzykalne wogóle nader cenny nabytek.

— **Tragiczna śmierć posłańca publicznego.** W ulicy Kopernika zabił się onegdaj skutkiem upadku z małych sanek, przyczepionych do wozu posługacz publiczny Mazurkiewicz, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej l. 7., który osierocił żonę i sześcioro dzieci. Jeden z naszych czytelników, jako naoczny świadek wypadku, przesyła nam następujące uwagi, na podstawie opowiadań osób, które znały śp. Mazurkiewicza: W czasie wojny ukraińskiej i oblężenia Lwowa niejednokrotnie powtarzał śp. M.: „Boże mój, Boże, tyłu ludzi naokoło pada, a mnie to kula nie chce. Wzięła by, to dobrzy ludzie zajęliby się biednemi sierotami, a ja im wydołać już nie mogę". Kula nie chciała starego Mazurkiewicza, ale ot taki błahy wypadek położył kres spracowanemu jego życiu. I znajdą się niewątpliwie „dobrzy ludzie", którzy roztoczą opiekę nad sierotami starego posłańca, nie pozwolą, by dzieci zacnego pracownika ginęły z głodu i zimna; a to ich czeka niewątpliwie, jak mi mówili koledzy zmarłego, jeśli dobrzy ludzie lub instytucje dobroczynne nie przyjdą im z pomocą. Przy niniejszym liście 20 kor. dla dzieci Mazurkiewicza składam. I. I." Dalsze składki przyjmie administracja „Kurjera Lwowskiego".

— **Przed sądem wojskowym D. O. G. we Lwowie** odbędzie się 12. bm. rozprawa przeciw ks. Wasylowi Hordyńskiemu, gr. kat. parochowi w Głębokiem, pow. Bohorodczańskiego o zbrodnię przeciw sile zbrojnej. O tę samą zbrdnię, a nadto o szpiegostwo stanie przed wymienionym sądem 21. bm. Iwan Litwin, kolejarz z Sichowa pod Lwowem.

— **Schwytani złodzieje.** Ze sklepu Rózi Knosefowej przy ul. Krakowskiej l. 6. skradli złodzieje ubiegłej nocy kilkadziesiąt nowych ubrań męskich, palt zimowych, oraz kurtek wartości około 10.000 kor. Poszkodowana wczoraj rano zastała w sklepie dwóch nieznanych mężczyzn, którzy na jej widok spiesznie wyszli, udając się na piętro w tejże kamienicy. Policja przytrzymała sprawców. Sprowadzeni na policję Józef Marjan Karo i Antoni Witkowski, piekarze bez zajęcia przyznali się do kradzieży i wskazali miejsce, gdzie złożyli skradzione rzeczy.

— **Aresztowanie szajki złodziejskiej.** U stróżowej Julji Bublikowej przy ul. Żółkiewskiej ajenci policyjni aresztowali wczoraj szajkę złodziejską.

W Polsce i na świecie.

— **Ustawa emerytalna dla dziennikarzy czeskich i izby dziennikarskie w Czechach.** Minister opieki społecznej w Czechach wypracował tekst ustawy emerytalnej dla dziennikarzy, oraz ustawy o izbach dziennikarskich w republice czeskiej. Ustawy te uchwalić ma zgromadzenie narodowe.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, iż blizko przed dwoma miesiącami wypracował projekt zaprowadzenia izb dziennikarskich w Polsce redaktor Fryling i złożył go w formie wniosku na zjeździe literatów i dziennikarzy, który odbył się się we wrześniu w Warszawie. Wniosek ten poparty jednomyślną uchwałą zjazdu, odesłany został do delegacji zjazdu celem przedłożenia referatu o nim na następnym zjeździe dziennikarskim w Warszawie, który zwołany zostanie w r. 1920 podczas świąt Wielkanocnych. Sprawą tą zajmą się także syndykaty dziennikarskie we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

— **W miejsce teatru Rozmaitości, który spłonął** w ubiegłą niedzielę — jak z Warszawy donoszą — stanąć ma teatr Narodowy, odpowiadający godności stolicy i kraju. Nowy teatr stanie, o ile możności, na miejscu, zajmowanem dotychczas przez teatr Rozmaitości i sale redutowe. Oświadczyło się za tem zebranie artystów i literatów, kóre odbyło się onegdaj pod przewodnictwem przedstawiciela ministerstwa kultury i sztuki. Obecni na tem zebraniu oświadczyli się przeciw rekonstrukcji całkowitej lub częściowej teatru Rozmaitości w dotychczasowych kształtach.

Odezwa do Rodaków!

U granic Rzeczypospolitej czyha na naszą zgubę straszny wróg, nie znający Boga ni prawa, a którego hasłem okrucieństwo, morderstwo, zniszczenie. **Stacza z nim bohaterskie walki polski żołnierz, ziemię umiłowaną osłania swą piersią, umożliwiając nam pracę** wewnętrzną nad odbudową Ojczyzny.

Wróg nasz pozyskał **groźnego sprzymierzeńca, srogą, nieubłaganą zimę. W okopach i na czatach, na froncie i na posterunkach i służbie bezpieczeństwa publicznego wewnątrz kraju przejmuje naszego żołnierza do szpiku kości wiatr i mróz, a brak ciepłej odzieży, któraby go chroniła!** Zima nie zmrozi gorącego zapału naszych dzielnych wojowników, ale ich przyprawić może o chorobę i kalectwo. Rząd świadom swego obowiązku podejmuje wszelkie starania, aby wojsko należycie zaopatrzyć, lecz pięcioletnia wojna wyczerpała zapasy i dziś trzeba nadludzkich usiłowań, by wyposażyć naszą milionową armję. **Rządowi musi pośpieszyć z pomocą społeczeństwo, by spełnić wspólny obowiązek wobec żołnierza-obrońcy,** bo ochronić go od cierpień, choroby, **a nawet i śmierci wśród mrozów i śniegów!**

Niech żołnierz nasz odczuje, że cały naród z serdeczną troskliwością o nim pamięta.

Komitet opieki nad żołnierzem polskim (O Ż. P) i lwowska Delegacja książęco-biskupiego komitetu ratunk K. B. K. zwraca się do R daków z gorącem wezwaniem, by pośpieszyli z darami ciepłej odzieży i bielizny lub w gotówce na zakupno tych potrzeb. Każda rzecz ciepła pożądana i bielizna, skarpetki, szaliki, rękawice, koce, kawałki materji i kobiece ubrania, które przerobić się dadzą na napierśniki, ciepłe opaski, onuce itd.

Kto nie może dać ofiary w naturze, niech złoży gotówkę, za którą komitet O. Ż. P. zakupi ciepłą odzież. **Dajmy, co kto może, ale dajmy wszyscy, a dajmy zaraz, bo mroźna zima już się zaczęła.**

Wszystkie dary w naturze i w gotówce prosimy składać we Lwowie w biurze Komitetu opieki nad żołnierzem polskim ul. Kilińskiego l. 1 od godz. 10 do 1 lub w Banku krajowym na rachunek bieżący „O Ż. P. ciepła odzież", po powiatach zaś w Delegacji K. B. K., która zebrane dary przesyła do Komitetu nad żołnierzem polskim.

Komitet opieki nad żołnierzem polskim zajmie się zbieraniem darów, sortowaniem, przeróbką i rozdzieleniem między potrzebujących żołnierzy. Rozdział przeprowadzi Komitet O. Ż. P. we własnym zarządzie w porozumieniu z dotyczącymi dowództwami wojskowymi, tak, by potrzebujący żołnierz dostał przeznaczoną dlań odzież wprost do swych rąk.

Wreszcie wyjaśniamy, że z tym samym apelem odzywa się równocześnie do społeczeństwa „Polski Biały Krzyż" w Warszawie. I my mamy ten sam cel na oku, a mając z powodu licznych organizacji naszych na kresach wschodnich ścisłą łączność ze społeczeństwem kresowem wierzymy, że akcją naszą tej tak zbożnej sprawie się przysłużymy, a naszemu społeczeństwu składanie darów ułatwimy.

We Lwowie w listopadzie 1919.

Za Lwowski książęco biskupi Komitet ratunkowy K. B. K.: Ks. arcyb. Bilczewski, dr. Leon Piniński, ks. infułat dr. Józef Zajchowski, dr. Stanisław Badeni, dr. Włodzimierz Godlewski.
Za Komitet opieki nad żołnierzem polskim O. Ż. P.: Wanda Czartoryska, Stanisław Rybicki, dr. Włodz. Godlewski.

Ślub. Dr. Zygmunt Kulczycki i Luta z Eminowiczów Tarasiewiczowa zawiadamiają o ślubie swym, który się odbył we Lwowie w kościele św. Mikołaja 25. października 1919. 6954

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu księdzu kanonikowi w Gołogórach Piotrowi Strzeszkowskiemu za duchowną pociechę bezinteresowną exportację zwłok ś. p. mej siostry Stefanii Jabłonowskiej składam najserdeczniejsze podziękowanie, Helena Pogonowska. 60 7

KOMUNIKATY

Kasyno i Koło lit.-art. odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie we środę, 19. bm. o g. 7. w., a w razie braku kompletu o g. 8. w. bez względu na ilość członków. Na prządku dziennym oprócz sprawozdań, sprawa podwyższenia wkładek, jakoteż wybory: prezesa i 10 członków wydziału. W sprawie tych wyborów odbędzie się już w najbliższą środę, 12. bm. o g. 7. w. zebranie przedwyborcze członków Kasyna i Koła lit.-art.

Odnowienie Towarzystwa krajoznawczego we Lwowie odbędzie się w niedzielę 9. listopada w sali posiedzeń Rady Muzeum przemysłowego miejskiego, ul. Hetmańska, o godz. 6 wiecz. Prawo wstępu mają b. członkowie Towarzystwa krajoznawczo-turystycznego, tudzież osoby interesujące się krajoznawstwem polskiem, a pragnące wstąpić w poczet członków Towarzystwa.

Henryk Małkowski, ulubieniec Warszawy, komik tamtejszego Teatru Letniego, zjeżdża do **Lwowa na szereg gościnnych występów w tea trze lit.-art. „Czwórka" (ul. Szaszkiewicza 3, naprz. żandarmerji).**

Dyrekcja kolejowa podaje do wiadomości, że z dniem 7. listopada br. wstrzymuje się, aż do odwołania ruch pociągów **mieszanych nr. 3252 (Lwów** odj. 9.30), oraz nr. 3253 (Lwów przyj. 19.20) na linii **Lwów-Jaworów.**

SPRZEDAŻ ASYGNAT NA POBÓR KARTOFLI.

W celu zaopatrzenia najbardziej potrzebujących mieszkańców dzielnicy VI. w kartofle rozpoczyna Zakład aprowizacyjny z dniem 10. listopada sprzedaż asygnat na pobór kartofli w sklepie miejskim przy ul. Murarskiej 4. na tych samych warunkach, na jakich sprzedaje się kartofle mieszkańcom dzielnicy II. i III. Zakupywać więc mogą asygnaty osoby należące do sklepów miejskich lub rejonowych, posiadające legitymacje wystawione na 5 lub więcej członków rodziny w ilości po 50 kg. na osobę, po cenie 90 kor. za 100 kg. bez worka i dostawy za odcięciem kuponu nr. 18. i zaznaczenia na legitymacji.

Zakupione asygnaty należy realizować w magazynie Zakładu na dworcu czerniowieckim najdalej do dni trzech. Duplikatów zagubionych asygnat nie wystawia się.

6977 **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART CHLEBOWYCH.

Wobec tego, że nie wszyscy konsumenci będą mogli zrealizować swoje karty chlebowe w bieżącym tygodniu, przedłuża się ważność kart chlebowych, oznaczonych nr. 1 do wtorku dnia 11. bm. włącznie. 6978

Miejski Zakład aprowizacyjny.

NEKROLOGIA.

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę śp.

Jerzego Adamowicza

ucznia szkoły realnej i sanitarjusza W. P. zamordowanego w Dawidowie odbędzie się w poniedziałek 10 listopada o 9 g. w kościele Marji Magdaleny na które zapraszają rodzice i rodzeństwo. 6976

NADESŁANE.

Podziękowanie. Wielebnemu Duchowieństwu, Towarzyszom broni, Kolegom szkolnym, Przyjaciołom i życzliwym Znajomym, którzy raczyli oddać naszemu Ukochanemu Synowi i Bratu **Zbigniewowi Wątorkowi** ostatnią przysługę, składamy niniejszem najserdeczniejsze: Bóg zapłać! Rodzice i rodzeństwo. 6950

Zgubiono dnia 2. bm. wieczór złotą broszkę z 2 brylancikami i szafirem w przechodzie ze Zbarazkiej przez Sapiehy Łyczakowską do Winc. Pola. Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie ul. Winc. Pola 8, II p.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.")

Na Skarb polski:

Zamiast światła na grób śp. syna Henryka — Zofia Śnieszkowa 30 kor.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa:

Zamiast świateł na groby rodziców — inż. M. Rybczyński, dr. W. Rybczyński, M. Konkolniakowa 100 kor.

Helena Tyrchowa 100 kor.

L. K., Z. K. 20 kor.

(Na sieroty po obrońcach Lwowa.) Zamiast oświetlenia grobów najdroższych, ojca, męża, syna i brata — Chruszczewscy 20 kor.

W nocy na 1. listopada zebrano w kawiarni Centralnej z okazji wspomnień zeszłorocznych, właściciel kawiarni Kucharski 100 kor., L. K. 70 kor., dyr. Z. 50 kor., Ciech. 50 kor., Z. 20 kor., L. 10 kor., razem 300 kor.

Na inwalidów obrony Lwowa:

Zamiast kwiatów na trumnę śp. matki Modesty — Eugeniusz Piwel 100 kor.

Zamiast wieńca na trumnę siostry śp. Modesty: Ignaca Kasparek 50 kor., Sabina Kasparek 50 kor., Helena Russocka 50 kor., Eugeniusz Kasparek 50 kor., Teodor Kasparek 50 kor., dr. Julian Kasparek 50 kor., razem 400 kor.

Na pomnik dla bohaterów pomordowanych w Złoczowie:

Zamiast kwiatów i świateł na groby najdroższych w dniu zadusznym — Ludwika Harasimowicz z córką 20 kor.

Na polski Biały Krzyż:

Zamiast kwiatów w dniu imienin księdza ka. Karola Jastrzębskiego — uczenice „wiekopomnej" szkoły powsz. żeńsk. im. Sienkiewicza 200 kor.

Na Ochronę dziecka:

Zamiast wieńca na trumnę siostry śp. Modesty: Ignaca Kasparek 50 kor., Sabina Kasparek 50 kor., Jadwiga Deodelewicz 50 kor., Teodor Kasparek 50 kor., dr. Julian Kasparek 50 kor., razem 250 kor.

Zamiast światła na groby — dr. Michał Beynarowicz 40 kor.

Dla dzieci u Braci Albertów:

Zamiast kwiatów na groby swych drogich — F. J. i A. J. 20 kor.

Kursa giełdy.

Warszawa. (PAT.) Kursa giełdy z 8 XI. 1919.

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterlingów	179—	1 1 —	179—	82—
Dolary St. Zjednocz	43 25	42'75	43'50	0 00
Dolary kanadyjskie	—	—	0 00	00 00
Franki francuskie	4'95	5'05	4'95	5 [illegible]
„ szwajcarskie	7 80	7'90	7'80	7 9[illegible]
„ belgijskie	5 15	5'25	5'15	5 30
Liry	4'05	4'15	4'00	4'20
Marki fińskie	1'75	1'80	1'70	1 80
Lei rumuńskie	1'80	1'85	1'80	1 93
Floreny holenderskie	15 75	15 95	15'65	16' 5
Korony szwedzkie	10 30	10'45	10'15	10' 0
„ norweskie	9'70	9'85	9'65	9 90
„ duńskie	9'10	9'25	9'05	9 30
Marki niemieckie	130—	132'—	129' —	1' 2
„ drobne do 10 mk.	—	—	100'—	—
Korony austrjackie	—	50'—	—	50 —
Korony czeskie	98'—	98'—	—	—

Kurs przerachowania na korony: 53 00.

10000 kor. daje Pierwsza polska fabryka naturalnego miodu do picia „PATOKA" jeżeli ktoś udowodni, że jego wyroby, jak: **miód Malaga, miód Kasztelański, miód Dębiak** prócz naturalnego miodu pszczelnego zawiera inne domieszki, jak cukier lub sacharynę i t p. **Główny skład Zygfryd Krebs Batorego 7.** Dla kupców stosowny rabat. 95

Świeży transport wszelkiego rodzaju bielizny prześcieradeł, sukienek dziecinnych, bluzek damskich i fartuchów kuchennych, **nadszedł do: Sklepu szwalni P. Z. N. K.** Rynek 30. mezanin. 6970

Huta szkła

w Żółkwi poszukuje rutynowanego buchaltera. 6969

Aspirant farmacji

Polak, III. roku, poszukuje posady, od 15. listopada lub 1. grudnia. Adres „J. B." Drohobycz, Zielona 8. 69 5

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam futro podróżne z b ranów rosyjskich i dużą bara icę, całkiem nowe. Dawidowski, Stary Sącz. 6774

Nowy płaszcz zimowy ciemno-granatowy bardzo elegancki do sprzedania, (około 2000 K), wiadomość w biurze firmy „Oikos" ul. Kopernika 19, I. p. 6852

Dom parterowy, murowany we Lwowie z ogrodem, stajnią, 2 szopami, 2 końmi cężarowymi, 2 krowami rasowymi, 2 świniami, drobiem, wozami, uprzężą, z zapasem owsa, siana, słomy, około 100 korcy kartofli i kilku furami drzewa za 28000 koron z wkładem 20.000 K sprzedam lub zamienię za folwark przez Dom komisowy „HIPOTEKA", Filia na Wojtowicza, Lwów Sapiehy 9. 6924

Sprzedam kostjum czarny prawie nowy na średni wzrost 2000 K, 5 m. krepony jedwabnego różowego podwójna szerokość. 6 m fularu różowego razem 1500 koron, męski płaszcz zimowy studencki na dorosłego mało używany 1000 koron. Niemczynowska, pl. Akademicki 3. 6934

Nowy płaszcz damski z kretów z zarękawkiem do sprzedania. Reflektuje się tylko na zamożne osoby. Wiadomość między 3—4 popoł. Lisiopada 3, II. p. na lewo. 6950

Kostjum czarny zimowy imitacja futra (breitszwarc) na szczupłą figurę do sprzedania za 1300 kor. Wiadomość Kochanowskiego 11 A, III. p., drzwi 9, front od 4—6. 6962

Okazyjnie sprzedam śniegowce nr. 35, 36 Ujejskiego 6, II. p. schody I. 6966

Papierośnicę srebrną pozłacaną, misternie emaliowaną sprzedam Friedrichów 7, p. II drzwi 12. 6963

Kredens z marmurową płytą, szlaban, płaszcz studencki (14—16) do sprzedania. Okolskiego 4, I. p. 6920

Kupię kołnierz, mankiety, mufek selskinowe (piżmak), biurko męskie gustowne, zegar ścienny, pięknie bijący. Zgłoszenia nadsyłać M. Runge, Kochanowskiego 42, II. p. między 4-5. 6960

Kto chce dobrze kupić lub sprzedać majątek, kamienicę albo kapitał wypożyczyć na dobrą hipotekę, niech się łaskawie zgłosi do kontoru Ajencji „CELERITAS", Lwów, Jagiellońska 17. 6947

Klacz (wierzchowiec) półkrwi, ciemnogniada, 4-letnia, 16-tej miary do sprzedania. Oglądnąć Grodecka 46 u p. Leitera, porozumienie co do ceny, Poniatowskiego 10, II. p. drzwi 2. 69.2

Sprzedam urządzenia: s pial d jadalni, salonu, szafy, łóżka, stoły, biura, lustra, obrazy, lampy, dywan, materje meblowe, różne rzeczy do użytku domowego. Tomaszewski, Ossolińskich 9. 6948

Do sprzedania 4 metry sukna granatowego metr 200 kor. Jedwabno-puchowe podbicie pod płaszcz na szczupłą osobę, krótkie futerko pluszowe, frak z kamizelką, zimowa kurtka studencka, kuchenka naftowa o dwóch knotach, dwa kapelusze dziecinne. Sklep P. Gostyńskiej, pl. Bernadyński 9. 6914

Główny Urząd zaopatrywania armji

w Warszawie, ul. Przejazd 10.

potrzebuje większej ilości gotowych sani typu włościańskiego o długości płóz do 2 metr. i szerokości kolei do 1 metra. Oferty mogą być składane do dnia **10. listopada br.**

✱✱✱✱✱✱✱✱✱

VI. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie członków

Spółki kredytowej i handlowej w Przeworsku stow. zar. z ogr. p.

odbędzie się d. 22. listopada 1919 r. o godz. 10.30 przedpoł. w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie prot. z ostatniego Walnego Zgrom.
2. Spraw. Dyrekcji z czynności za r. 1918.
3. Spraw. i wnioski Komisji rewizyjnej,
4. Rozdział zysków za r. 1918,
5. Wybór 4 członk. Rady nadz. na okres 1919/21,
6. Wybór 1 członk. Rady nadz. na okres 1919/20,
7. Wybór 3 członk. Komisji rewizyjnej,
8. Wybór uzupełniający 1 zast. członka dyrekcji na r. 1919/20,
9. Wnioski i interpelacje członków.

Przeworsk dnia 30. października 1919.

Prezes: Andrzej Lubomirski mp. Sekretarz: Ign. Rosiński mp.

✱✱✱✱✱✱✱✱✱

Ogłoszenie.

W najbliższych dniach zostanie otwartą z ramienia D.O.G. **szwalnia wojskowa, mająca na celu szycie bielizny i płaszczy dla żołnierzy.**

Robotnice narodowości polskiej nkwalifikowane w krawieckim zawodzie i posiadające własne maszyny do szycia mogą się zgłosić od 7. listopada w dyrekcji kauc Dowództwa miasta i placu (Kpt. Żuławski) ul. Wałowa 16. od godz. 10-13. Pierwszeństwo mają wdowy i sieroty po poległych, oraz żony i córki żołnierzy walczących. Warunki korzystne. Równocześnie poszukuje D. O G. osoby energicznej obznajomionej w krawiectwie, jako kierowniczki tej szwalni. 6975

PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU. - CENY FABRYCZNE.

DOM HANDLOWY

Wł. Kowalski i R. Goiński

Hurtowny skład dla zaopatrywań kooperatyw, stowarzyszeń spółdzielczych oraz instytucji państwowych i armji. WARSZAWA, Bielańska 19. Telef. 251—07.

Posiadamy na składzie towary: manufaktury, płótna pościelowe i bieliźniane, Nessel, oksfordy, flanele, barchany, trykotarze, weloury paltowe damskie i męskie, obuwie męskie i damskie, buty z cholewami czarne i żółte, galanterję, norymbereczyznę, koronki, tiule, hafty, pastę do obuwia, mydło i t. p.

CENY FABRYCZNE. - PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.

7991

6527 **Dobrze** procentujące się **kamienice,** wille w Poznaniu i na prowincji, hotele restauracje, kawiarnie, gościńce, piekarnie, gospodarstwa, młyny, tartaki majątki ziemskie mamy każdego czasu na sprzedaż. Regulujemy także hipoteki i pożyczki na takowe zaciągamy **Neyman i Spółka Polskie** sądownie zapisane towarzystwo handlowe. **Biuro centr. Poznań O. I. Piekary 5.** Godziny biurowe od 9—1 i 3—6. Telefon 3975

Dyrekcja kopalń Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego

w Krośnie

kupi 3 wagony owsa dla koni kopalnianych

loco stacja ładownicza lub loco stacja Krosno w drodze zamiany za zwolnione produkty rafineryjne, ewentualnie i za naftę. — Oferty pod powyższym adresem. Porozumienie osobiste w Krośnie wskazane. 6527

Kompletne urządzenie czterech pokoi, bogate i bardzo solidne wraz z dywanami, portjerami, obrazami, świecznikami, itp. w całości lub częściowo okazyjnie do sprzedania. (Handlarze wykluczeni). Oglądać można w dnie powszednie od godz. 10-1 przedpoł. i od godz. 4-6 popoł. przy ul. Sobieskiego l. 3. I. p. 6884

Kilka Par koni

6921

zaprzęgowych będzie w niedzielę i poniedziałek 9 i 10. bm. do sprzedania we Lwowie. **Jerzy Janowski Hotel George'a.**

Różne.

Zakład dentystyczny Dra Pileckiego, przy placu Dąbrowskiego 1. (róg Sienkiewicza) wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu. Pacjentów przyjezdnych załatwia się szybko. 6838

Wojenna Kasa zaliczkowa we Lwowie (w likwidacji) podaje do wiadomości swych członków, że wpłacone udziały z 3½% st ntą można podjąć u likwidatora tejże Kasy Wp Kazimierza Sokola, zastępcy notarjusza we Lwowie ul. Jagiellońska 4, codziennie od 9—11 przedpołudniem w czasie od niniejszego ogłoszenia do 31. grudnia 1919 Udziały do tego terminu nie podjęte złożone zostaną na wdowy i sieroty po obrońcach miasta Lwowa. 6949

NOWOŚĆ

dla kupców i fotografów!

Ramki tekturowe artystycznie wykonane, w różnych formatach i emitacjach na fotografie i widokówki wysyła za poprzedniem nadesłaniem 100 K, próbną wysyłkę. DEBLESSEM H, Łańcut. 6941

Znany krawiec damski **KAROL SOJKA** przystąpił do współpracy w firmie M. KOZŁOWSKIEJ, Akademicka 22, Koralnicka 1, I. piętro i przyjmuje zamówienia na kostjumy, płaszcze i futra. 6912

Mieszkania.

5 pokoi z komfortem blisko parku Stryjskiego do wynajęcia. Wiadomość Ajencja „CELERITAS", Jagiellońska 17. 6946

Radca namiestnictwa kawaler, poszukuje 2 nieumeblowanych pokoi z przedpokojem i łazienką w niezbyt odległej dzielnicy. Zgłoszenia m. Sakramentek 31. 6965

Poszukuję pokoju z elektrycznością przy chrześcijańskiej rodzinie pożądane w okolicach Techniki, łaskawe zgłoszenia hotel Krakowski pokój 120. 6958

Do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia łazienka, elektryka, I. p., od 15. bm. tylko za prowianty i węgiel. 6 61

Urzędniczka poszukuje pokoju umeblowanego z elektryką i osobnym wchodem. Zgłoszenia z podaniem ceny do administracji pod „Polka". 6951



LUX

Kuchenki gazowe

z polerowanego mosiądzu

LAMPY ŻAROWE

na naftę, benzol i benzynę. 3451



Zawsze na składzie! Dostarczamy we większych ilościach!

„LUX-LICHT"

T. z ogr. por. w Wiedniu XII., Michael Bernhardg. 5.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem we Lwowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na K 100,000.000.

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Przemysłowego uchwaliło w dniu 21. października 1918 na zasadzie § 7 statutu podwyższyć kapitał Banku Przemysłowego z koron 50,000.000 — na

KORON 100,000.000

przez emisję 125.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcji po K 400·— im. wartości przekazując w myśl § 44 statutu Radzie Zawiadowczej określenie szczegółowych warunków emisji tych akcji.

Podwyższenie kapitału akcyjnego objęte powyższą uchwałą, zostało zatwierdzone w myśl § 7 statutu przez Wydział krajowy Królestwa Galicji reskryptem z dnia 24. maja 1919. L. W. 19875.

Na podstawie powyższego upoważnienia ustaliła Rada Zawiadowcza następujące

WARUNKI
IV. EMISJI AKCJI BANKU PRZEMYSŁOWEGO:

Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji** z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcję. Prawo poboru wykonanem być musi **najpóźniej do dnia 20. listopada 1919 pod rygorem utraty tego prawa.**

Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje (bez arkuszy kuponowych) uzasadniające prawo poboru. Akcje te zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy wykonujących prawo poboru K 530·—, zaś dla nowych K 580·— za sztukę.

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmuje się najpóźniej **do dnia 29. listopada 1919.**

Przy zgłoszeniu prawa poboru jak i nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.

Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja Banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie.

Nowe akcje wydane będą akcjonarjuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcji.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji, Bank zwróci najpóźniej do dnia 31. grudnia 1919 r. wpłacone kwoty wraz z narosłymi 2% odsetkami.

Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1. stycznia 1920 na równi ze staremi akcjami. Do tego dnia zbonifikuje Bank 2% odsetki od uiszczonych wpłat.

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmują. 6534

We Lwowie: Bank Przemysłowy i Bank krajowy; **W Krakowie:** Filia Banku Przemysłowego i Filia Banku krajowego, H Ripper i Ska, Dom Bankowy w Krakowie, Rynek gł. 17; **W Warszawie:** Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały; **W Poznaniu:** Bank Handlowy, Bank Związku Spółek zarobkowych; **W Białej:** Ekspozytura Banku krajowego; **W Borysławiu:** Ekspozytura Banku Przemysłowego; **W Cieszynie:** Towarzystwo oszczędności i zaliczek; **W Dąbrowie górniczej:** Filia Banku Przemysłowego; **W Drohobyczu:** Filia Banku Przemysłowego; **W Krośnie:** Filia Banku Przemysłowego; **W Lublinie:** Filia Banku krajowego; **W Rzeszowie:** Filia Banku Przemysłowego; **W Stanisławowie:** Filia Banku krajowego; **W Stryju:** Ekspozytura Banku Przemysłowego.